

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:  
Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:  
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

# DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce:  
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.  
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso- we rs. 2 miesięcznie.

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

Kalendarzyk.

Dziś: Tomasza z Akwinu Wyzn. D. K.  
Jutro: Jana Bożego i Beaty P.  
Wschód słońca o godz. 6 m. 36. Zachód o godz. 5 m. 47.  
Długość dnia godz. 11 m. 11. Przybyło dnia godz. 3 m. 33.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Ceglana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KORESPONDENCYE.

Zawichost, w marcu.

Wyznaję, iż zapomniałem się z przesłaniem wam tego pierwszego listu — ale bo też na razie trudno w naszym zakątku o wybitniejsze jakieś fakty. Do stałe wydarzających się, zaliczamy tu corocznie dwa: zamarnięcie Wisły i puszczanie lodów. Pierwsze, ułatwiając komunikację z przeciwną stroną Wisły, obfitującą w lasy, daje nam sposobność zaopatrzenia się w drzewo opałowe i budowlane, z czego jednak tej zimy niewiele korzyści przyniesie, gdyż lód był słaby i zamarnięcie trwało zbyt krótko. Ruszenie lodów żywsze sprawia wrażenie, przeraża niekiedy grozą wylewu, jak to było właśnie w tym roku, ale gdy odbędzie się spokojnie, obudza w sercu nadwiślańskiego mieszkańca nadzieję prędkiego otwarcia żeglugi. Chociaż Wisła zupełnie jest już oczyszczona z lodów, żegluga wszakże ogranicza się na jednym statku parowym, kursującym pomiędzy Puławami a Sandomierzem, inne nie ruszają się jeszcze z obawy mogących nastąpić mrozów, berlinki zaś, z powodu niskiego stanu wody, ze swoich zimowych stanowisk wydostać się na pełną wodę nie mogą, pomimo, iż przepłynęły już najspokojniejszej rozpocząć ładunek zboża, do zabierania którego skonstruktowane zostały. Głównym tu bowiem przedmiotem, nie miejscowego handlu, lecz właściwie tranzytowego handlu, jest zboże, zakupywane przez tutejszych agentów, u okolicznych właścicieli ziemskich, na rachunek kupców warszawskich i gdańskich, gromadzone w Zawichostcie do spichrzów i wysyłane następnie wodą na ważniejsze rynki zbożowe. Obecnie wszakże widnieje w tym interesie pewna ospałość, bo kiedy w roku zeszłym o tej porze mieliśmy w spichrzach zgromadzonego zboża, przeważnie pszenicy, do 24,000 korey — dziś znajduje się go zaledwie 4,000, chociaż cyfra ta codziennie się zwiększa. A jednak zimą tu pod Zawichostem 22 berlinki, zamówione pod zboże na spław wiosenny, z których każda powinna dostać

ładunek 800—1000 korey, czyli razem 18,000 do 20,000; prócz tego stoi w pogotowiu ośm gabarów żeglugi parowej, mających też zabierać zboże, którego jeszcze w spichrzach dotąd nie ma. Ale to mniejsza, zboże musi być odstawione, skoro berlinki pod niego skonstruktowano; dla czego jednak handlujący zbożem wybrali do spławu wyłącznie berlinki, zamiast powszechnie używanych do tego galarów, nie możemy odgadnąć. Wysockiego bowiem stanu wody, potrzebnego dla berlinek, po bezśnieżnej zimie trudno się spodziewać, a zdarzało się niejednokrotnie, że naładowane berlinki po kilka tygodni wyczekiwały daremnie na przybór wody i musiano je opróżnić, przeładowując zboże na galary, które płynąć mogą nawet przy najniższym stanie wody. Nadto cena frachtu galarami stanowi różnicę 4—6 kopiejek na korcu.

W następnej korespondencji postaram się podać wiadomości o sytuacji niektórych okolicznych fabryk — o ile takowe będą mogli zebrać —, w samem bowiem mieście nie ma nic zasługującego tak dalece na uwagę.

M. G.

\*) Uprzejmie prosimy. (Przyp. Red.).

WT A POMOĆCI  
HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 1 marca).

(Dokończenie — patrz Nr. 51).

W dziale papierów publicznych zastój trwa też nieprzerwanie. Większe trochę ożywienie panowało tylko w poniedziałek, poczem brak ruchu powrócił. Że jednakże podaż jest mała, kursy żądań, a nawet nieliczne dokonanych transakcyj utrzymują się na poziomie wysokim. Popyt też istnieje, ale z powodu małej ilości rozporządzalnego materiału, niełatwe znajduje zaspokojenie. Listy likwidacyjne w dużych sztukach notowane były w kursie żądanym status 88,35, a dopiero w sobotę podniosły się

do 88,40; kurs małych sztuk trzymał się przez pierwsze trzy dni poziomu 88,20, poczem podniósł się do 88,35, w sobotę zaś spadł znowu o 5 kop. Do transakcyj, pomimo popytu zupełnie nie przyszło. Pożyczka wschodnia notowana najprzód w żądaniach po 93,25, a obracana po 93,15 i 93,10, podniosła się w środę do 93,75, ale nie znalazłszy po tym kursie odbiorców, zeszła do 93,50 i dotrwała na tym poziomie do końca tygodnia. Po niższej czwartkowej, płacono za nią w transakcyjach 93,25. Pożyczka premiowa nie ma ciągle notowań w warszawskiej cedule, w Petersburgu zaś płać za I emisję 218<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, za II 213<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Listy zastawne ziemskie są trochę obniżone w kursie, z powodu mniejszego popytu, choć nie idzie zatem, aby zaofiarowania były obfite. Żądania seryi I lit. A. z początkowego kursu 100,30 podniosły się o 5 kop., następnie zaś zeszły do 100,25, poczem znowu wróciły do pierwotnego poziomu. Transakcyj niemi zupełnie nie było, bo trzymały się kursu żądań 100,20 i 100,25, nabyto je zaś raz po 100,05 i raz po 100,10. Małe sztuki miały w żądaniach stale kurs 100,15, prócz czwartku, gdzie je podniesiono do 100,20; w obrocie nie były. Seryi II, zupełnie nie były ofiarowane, a po 100,15. B. po 100,10, a małe po 100, poczem przez dwa dni pierwsze notowane były po 100,05, drugie po 100, a trzecie po 99,95, w sobotę zaś pierwsze wróciły do dawnego poziomu, a inne trwały przy niższym. W poniedziałek nabywano seryi III A po 99,95, B 99,90, a małe 99,85, ostatnie nabywano jeszcze we wtorek po 99,80, inne zaś były przez 5 dni tygodnia zupełnie zaniedbane. Serya IV A była ofiarowaną we czwartek po 99,90, a dokonano obrotu po 99,75; innych dni tygodnia cała serya IV była zupełnie bez ruchu. Listy zastawne m. Warszawy s. I, trzymały się stale kursu żądań 96, transakcyj nią żadnych nie było. Serya II z 94 podniosła się w piątek do 94,15, w sobotę wróciła do pierwotkowego kursu żądań, a zakupów żadnych nie uskutecz-

czniono. Serya III w kursie zaofiarowań była dosyć ruchliwa: w poniedziałek żądania notowano po 93,15, we wtorek 93,30, we środę znowu 93,15, we czwartek 93,25, a w piątek i w sobotę 93,45; nabywano ją dwa razy po bezmiennym kursie 93,25. Serya IV w zaofiarowaniach z 92,65, podniosła się do 92,75, a następnie 92,85; płacono za nią najprzód 92,50 i 92,55, potem 92,60 i 92,70, a w końcu 92,75. Były to zatem obroty najliczniejsze. Listy zastawne m. Łodzi ciągle zaniedbane, ofiarowane są s. I po 86,25, s. II po 85,25, a s. III po 83,65 i 83,60. Listy zastawne wileńskie raz w sobotę ofiarowane były po 93,50, gdy płać chciano tylko 93,15. Na polu akcyj, stagnacja panować nie przestaje, bo za przerwę jej uważać nie można jednego obrotu, dokonanego akcjami kolei terespolskiej po 137,50, przy żądaniach 138. Notowania innych akcyj są nominalne.

Zboże. Królewiec 2 marca. Przez cały ostatni tydzień powietrze było czyste i mroźne, nie tyle jednak, aby przez to miała być wstrzymana żegluga. Dowozy małe zarówno z Rosji jak i z prowincji, przytem popyt z zagranicy słaby, interes więc mógł mieć znaczeniej taniści frachtu. Ceny pszenicy i żyta uległy nieznaczny wahańom. Artykuły pastewne i nasiona, szczególnie sienie lniane, miały popyt bardzo dobry i zyskały wyższe ceny. Pszenica ospale, psra rosyjska 119 zł. 160 m., 120 zł. 162,25 m., czerwona rosyjska 123 zł. 160, jara 115 zł. 127 m. Żyto w miejscu i na termin ospale, krajowe 119 — 120 zł. 127,50 — 128 m., rosyjskie z odbiorem na kolei 107 — 118 zł. 115 — 128. Ceny końcowe: oclone 120 zł. na mr. 132<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na wiosnę 136<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Jęczmień bez zmiany, wielki rosyjski 112,75 m. Owies w m. bez zmiany, terminy bez ruchu, w m. rosyjski 104,50 — 110, czarny 100, na mr. 128, na wiosnę 130. Groch spokojnie, biały 133,25 — 133,50, rosyjski 120 — 134,50. Bób spokojnie 140 — 141, rosyjski dla trzody 126,50. Ceny odpowiadają 1000 kgr. wagi, dla zboża rosyjskiego tranzyto.

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

LISTY Z WARSZAWY.

(Dokończenie — patrz Nr. 51).

Przy tej sposobności wyznać muszę, iż niezawsze czytający ogół umie podtrzymywał prawdziwie pozytywne wydawnictwa. Dowodem tego jest *Przegląd pedagogiczny*, który istnieje tylko dzięki ofiarności swego redaktora, przekonany bowiem o pożytku tego pisma, prądził je dalej z wytrwałością i nadzieją, że zdoła wreszcie przezwyciężyć obojętność powszechną.

A jednak sumiennie powiedzieć można, iż *Przegląd pedagogiczny* zawiera bardzo wiele gruntownych i zajmujących artykułów, tak z dziedziny teorii jak praktyki, tak dalece, iż każda matka zajmująca się wychowaniem swych dzieci, skorzystałaby z niego mogła, — specjalisci zaś w dziedzinie pedagogiki znaleźliby w nim ciekawe wiadomości o postępie tej nauki w innych przodujących nam na tej drodze krajach.

*Przegląd* ten odpowiada jednemu z najważniejszych postulatów naszej epoki, która zrozumiała wreszcie całą ważność spraw wychowawczych, a jednak pomimo to, upada z powodu braku poparcia. Smutny ten fakt świadczy, iż więcej daleko umiemy rozprawiać niż działać, marzyć niż postępować racjonalnie, skoro uznając w teorii potrzebę umiejętnej pedagogiki, nie zdołamy podtrzymać jedynego u nas organu, który ją reprezentuje.

Redakcja tego czasopisma zaskoczyła się dobrze ogółowi tłumaczeniem *Wielkiej dydaktyki* Komeńskiego. To pomnikowe dzieło, znaczące zwrot ważny w ideach i sądach o wychowaniu, nie było dotąd przyswojone naszej literaturze. Niektóre zdania wielkiego reformatora są już dzisiaj spóźnione, wiele z nich jednak nie straciło ze swej świeżości i może być z korzyścią przypominane niejednemu rodzicom, oraz ludziom trudniącym się pedagogiką bez należytego przygotowania. Boć jeśli niegdyś twierdził Stańczyk, iż najwięcej na świecie doktorów, to dziś niezawodnie przeważałyby liczba pedagogów, którzy nie pojmując nawet ważności zadania, podejmują go się bez wahania. Wychować dziecko zdaje się wielu rzeczą tak łatwą, iż nie potrzeba się nad nią namyślać. Kto chce zakładać ogród, stara się o biegłego ogrodnika; kto chce dom wystawić, szuka budowniczego, ale komu przyjdzie kształcić przyszłego człowieka, zabiera się do tej trudnej pracy bez przygotowania. Tradycyjne nasze „jakoś to będzie” króljuje dotąd swobodnie na niwie pedagogicznej. Dlatego też byle komu powierzamy nasze dzieci i nie możemy się doczekać zakładu wychowawczego dla bon, tych pierwszych dozorczyń i nauczycielek, których brak do rozpaczki doprowadza każdą rozsądną matkę.

Przy upadającym potrochu przesądzie sprowadzania bon z Paryża lub z nad Sprei, zdaje się, iż bony polki należą do uzdolnione, byłyby bardzo poszukiwane. Zapominam jednak, pisząc te słowa, iż obowiązkiem kronikarza jest zdawać sprawę z tego co jest, a nie wskazywać braki w spo-

leczeństwie naszym, jakkolwiek jest to, niestety, przedmiot i obfity i pałacy. Zanim więc nastąpi jaka pożądana inicjatywa w tym przedmiocie, która dałaby mi sposobność do niego powrócić, wolę powtórzyć wiadomość o fakcie, świadczącym, że zdrowe instynkty biorą niekiedy górę nad zgnębnymi nalogami. Oto karnawał dobiegł do końca, a skromne wieczorki noszące nazwę *welnianych*, nie odstąpiły od swego programu i utrzymały do końca swą pierwotną barwę. Jedni nie sadzili się nad drugich, Piotr nie pragnał zażnąć Pawła, Jan Piotra, nawet próby wyróżnienia się i kosztowniejszego stroju surowo skarcone zostały. Towarzystwo więc, które wprowadziło tę zwiastującą reformę, umiało nie tylko dać inicjatywę, ale wytrwać przy swoim, umiało oprzeć się zwykłym pokusom, tem silniejszym, iż zrosły się z tradycją naszą, weszły w krew, a nawet nie umiosło się fałszywą delikatnością względem przekraczających ustanowione prawo.

Przytem towarzystwo to zebrało pomiędzy sobą około 330 rs. na stypendyumu naukowego, a uczyniło to na świadectwo, iż pamięta o potrzebach kraju i wie, że mu na dewszystko brakują dwóch rzeczy: oszczędności i umiarkowania. Inicytorom więc wieczorów *welnianych* należy się wdzięczność podwójna, bo jak wszystkie szaleństwa, tak w ogóle i czyny rozsądne podają sobie ręce. Na pochwałę więc ubiegłego karnawału powiedzieć trzeba, iż choć w części zrealizował marzenia rozsądnych ludzi, które, niestety, najrzadziej się urzeczywistniają.

Zresztą, był to karnawał szalony, bawio-

no się we wszystkich kołach i kółkach, tańczono w obydwóch resursach, w towarzystwie wioślarskiem, Harmonii, a nawet w towarzystwie muzycznym, które kult Euterpy połączyło z kultem Terpsychory; tańczono w salonach pałacowych i w skromnych salonikach. Tańczono na dobroczynność, na szpital dziecienny, na nieczarnożonych studentów i wprost dla własnej zabawy. Tańczono w aksamitach, koronkach i welnie, w kostiumach, w krakowskich przebraniach i w zwykłych strojach.

Teraz nasuwa się pytanie, jakim, po karnawale tak ochoczym, będzie post wielki? Prawdopodobnie jednak, ludzie uczęszczający na skromne welniane wieczorki, będą mogli korzystać z poważniejszych przyjemności, jakie ta pora zwykle przynosi. Ci znów, co wydawali nad moźność, będą musieli obchodzić pokutne rekolekcye.

Przejęcie od uprzywilejowanej epoki szalę, do powagi obecnej chwili, złagodziły dla warszawian cudowne skrzyppce Sarasatega, które dały się słyszeć jeszcze w ostatnich dniach karnawału i pomimo to znalazły tłumy słuchaczy.

Łódź słyszała tego nieporównanego wirtuoza, a zatem pisać o nim nie będzie tembardziej, że słowa nigdy nie potrafią dać wyobrażenia o czarach dźwięku, bo te wynykają się analizie i opisom, a w każdym budzą odmienne wrażenia, przemawiając do skrytych aspiracyj, do niewyrażanych pragnień, do zamarych nadziei i do tego wszystkiego, co powszednie życie przysypuje popiołem zapomnienia.

Walerya Marrené.







Wydawnictwo S. LEWENTALA w Warszawie, Nowy-Swiat Nr. 39.

Z dniem 1 kwietnia r. b. zacznie wychodzić pod kierunkiem literackim

P. Maryi Konopnickiej

i przy współdziałaniu najznakomitszych literatek i literatów polskich

Pismo Tygodniowe Ilustrowane dla kobiet

p. t.:

ŚWIT

wraz z dodatkiem wzorów robót i ubiorów kobiecych.

Na drodze trudnej, na którą wступujemy, potrzebne nam jest życzliwe poparcie kobiet polskich. O nie też upraszamy gorąco, zapewniając, że ze swej strony zrobimy wszystko, aby Świt stał się wyobraźni idealnych dążeń naszego wieku, do ziszczenia a wcielenia w życie tego co dobre, piękne, sprawiedliwe.

Świt wychodzić będzie co tydzień, we Wtorek, w objętości dwóch wielkich arkuszy, w formacie i na papierze większych naszych ilustracji. Jeden arkusz o 8 kolumnach poświęcony będzie literaturze, nauce i sztuce; drugi zaś, o tyluż stronicach, gospodarstwu domowemu, kuchni i modom. Prócz tego dołączane będą tablice kroju i mody kolorowane bez żadnych oddzielnych dopłat. Mody oraz wzory robót zamieszczane w najznakomitszym dzienniku modnym, wychodzącym w Paryżu p. t.:

Revue de la Mode

jedynie ze wszystkich pism polskich Świt podawać będzie.

Cena prenumeraty wynosi w Warszawie: rocznie rs. 7 kop. 20 półrocznie rs. 3 kop. 60, kwartalnie rs. 1 kop. 80, miesięcznie kop. 60.

W Królestwie i Cesarstwie wraz z przesyłką pocztową: rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 k. 50.

Prenumerować można u wydawcy, Nowy-Swiat Nr. 39, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Prospekty na żądanie wysyłają się bezpłatnie.

S. Lewental.

96-2-6

FABRYKA TABACZNA A. N. BOGDANOWA & K<sup>o</sup>

w St. PETERSBURGU

poleca papierosy

Dyrektorskie w wyborowym gatunku, po Rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 5, 10, 25 i 100 sztuk. 113-6-10

Rok 19. Wydawnictwo S. Lewentala. Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 39.

KŁOSY

Czasopismo tygodniowe ilustrowane poświęcone

literaturze, nauce, sztuce i polityce

wychodzą raz na tydzień, w Czwartek, w objętości dwóch i pół wielkich arkuszy, wieloma ilustracjami ozdobionych.

Cena w Warszawie rocznie rs. 8. W Cesarstwie i na prowincji w Królestwie, wraz z przesyłką pocztową rs. 12.

Prenumeratę składać także można i w ratach półrocznych lub kwartalnych.

W tym roku rozpoczęliśmy druk samych nowych prac; z powieści drukujemy:

J. I. Kraszewskiego PSIAWIARA, Daniłewskiego Księżniczka Tarakanówna.

Kompleta, od Nowego Roku począwszy, znajdują się na składzie.

52 Numery rocznie, wraz z oddzielnym dodatkiem powieściowym w formie książki. 95-3-6

Najobrzeczniejsza ilustracja polska. Jako premiura, po zmniejszonej cenie, Tłumaczenie wydanie powieści E. Orzeszkowej.

Najznakomitsi pisarze i artyści polscy są stałymi współpracownikami „Kłosów”.

MAGAZYN MEBLI

WIELKI WYBÓR wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.

Kupno i wynajem mała używanych.

Urządzenie całych apartamentów.

ZALEŃSKI I SKA

Marszałkowska N. 63,

dokładność i wykończenie firma gwarantuje.

Ceny niskie ale stałe. 123-3-12

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że w Radogoszczu p. Juliusza Heinzel, pod Łodzią umieszczone zostały

2 OGIERY

z Królewsk. stadniny w Janowie.

Osoby interesowane zgłaszać się mogą do rządu p. Jakoby w Radogoszczu, który wszelkich bliższych informacyj udzieli. 108-8-8

Zawiadamiam W-ych Panów obywateli m. Łodzi i okolicy łaskawych na mój skład, iż wszelkie obstalunki przyjmują się

W SKŁADZIE WĘGLI

przy kolei Nr. 16 obok placu Hochedlingera,

oraz polecam węgiel krajowy i zagraniczny, wapno rudnickie i sulejowskie, cement, szyny żelazne i narzędzia rolnicze. Wapno zawsze jest na składzie w bryłach na placu Nr. 6, lasowane zaś odleżałe sprzedają na kubiki.

Z uszanowaniem

L. Podczaski

107-7-12

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with columns for train numbers (Nr. 2, Nr. 8, Nr. 4, Nr. 6), routes (Pociągi Pasażerskie, Drogi Żelaznej, Fabryczno-Łódzkiej), and departure/arrival times (godziny i minuty).

Table with columns for train numbers (Nr. 1, Nr. 3, Nr. 7, Nr. 5), routes (Pociągi Pasażerskie, Drogi Żelaznej, Fabryczno-Łódzkiej), and departure/arrival times (godziny i minuty).

J. HERMES SKŁAD WIN I SPIRYTUALI W ŁODZI ULICA PIOTRKOWSKA Nr. 786. Niniejszem pozwałam sobie zawiadomić Sz. Publiczność i odbiorców moich, iż z dniem 1 b. m. otworzyłem w handlach: p. A. Grigo, ulica Średnia Nr. 332 i p. A. Semelke, ulica Piotrkowska Nr. 551, sprzedaż znanych ze swej dobroci win bessarabskich, krymskich i kaukaskich. Wina te w powyżej wymienionych filiach sprzedawane będą po tej samej cenie co i u mnie, jako też i detalicznie do wypicia na miejscu. Z uszanowaniem J. Hermes. 131-4-6

10 rs. Nagrody. Dnia wczorajszego zginął mały piesek, charcik, brunatny, z czerwoną wążką obróżką na szyi. Znalazca, który go odprowadzi na ulicę Zieloną Nr. 270 dom Rejbenbacha pierwsze piętro, otrzyma powyższą nagrodę. Zastrzeżę się przed nabywaniem. 141-2-2

Od kwartału potrzebna jest SŁUŻĄCA z dobrymi świadectwami, kucharka. Bliższa wiadomość w redakcji, Dziennika Łódzkiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 5 marca.

Table with columns: W eksle., ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy (żądano, płacono), Dopelnione tranzakcje.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Akcje (za 100 rs.), and other financial data including interest rates and exchange values.

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH pod dyrekcją J. Puchniewskiego w Sobotę dnia 8 marca 1884 r.

Występ gościnny p. LESZCZYŃSKIEGO, artyści teatrów warszawskich.

Miłość ubogiego MŁODZIEŃCA

Komedia w 5 aktach przez Oktawiusza Feuilleta. Początek o godz. 8-ej.

Do sprzedania Majątek Ziemiński

składający się z dwóch folwarków, bez służebności, rozległość włoć 41, ziemia w polowie pszenna, położony w powiecie rawskim z obszernymi nadpłocznymi łąkami. Dwie i pół mile od kolei, dom obszerny i wygodny. Można traktować o zamianę na korzystną dzierżawę. Bliższa wiadomość u H. Grabowskiego urzędnika izby skarbowej w Piotrkowie. 136-5-3